Nr. 10 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, środa 15 stycznia 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5.50
za granicą . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Potworna korupcyjna afera kolejowa.

Protesty przeciw podwyżce komornego w domach miejskich.

Stwierdzenie faktów.

Dlaczego usuwano autonomiczne zarządy Kas Chorych?

P. premjer Bartel w swem programowem przemówieniu, mówiąc o działalności ministra pracy i opieki społecznej, sprecyzował ją odnośnie do Kas chorych w ten sposób:

„W gorąco omawianej sprawie pewnych posunięć władz rządowych w stosunku do Kas chorych należy stwierdzić, że **rząd niema zamiaru niweczyć samorządu** tych instytucyj; przy całkowitem uznaniu potrzeby samorządu instytucyj ubezpieczniowych zachodzi jednakże nieraz konieczność zawieszania tych uprawnień, czego dowodem może posłużyć fakt, iż na początku obowiązującego roku budżetowego z ogólnej liczby 243 Kas chorych około 100 było zarządzanych przez komisarzy, nie zaś przez władze autonomiczne. W bieżącym okresie budżetowym wprowadzonych zostało dalszych 10 komisarzy z **powodu stwierdzonych niedomagań natury administracyjnej lub dezorganizacji finansów**. Tak np. w Poznaniu, gdzie majątek bilansowy Kas chorych wynosił na dzień 19. czerwca 1929 r. 1,430.000 zł., a w kasie było gotówki 30.000 zł., zaś pilne zobowiązania na tę samą datę stanowiły 1,662.000 zł.

Temu samemu celowi usprawnienia administracji Kas chorych służyły zresztą liczne inne zarządzenia".

Stwierdzamy, że przeciw utrzymywaniu komisarskich rządów protestowały *zawsze* Związki Kas Chorych, a w szczególności Ogólno-państwowy Związek Kas Chorych i Okręgowe Związki we Lwowie i w Warszawie. Dowody w protokołach z posiedzeń zarządów i zjazdów delegatów tych Związków.

Pomijając inne kwestje, poruszone w powyższym cytacie, odnośnie do ustępu z przemówienia:

„W bieżącym okresie budżetowym wprowadzonych zostało dalszych 10 komisarzy z powodu stwierdzonych niedomagań natury administracyjnej lub dezoragnizacji finansów".

Słowa te odnoszą się do okresu urzędowania min. *Prystora* i Ochmana w Okr. Urzędzie Ubezpieczeń we Lwowie, który zarządzał usunięcie samorządów na terenie województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Każde to zarządzenie poprzedzała lustracja.

Otóż *stwierdzamy kategorycznie*, na podstawie posiadanych dowodów, że p. *Ochman* wysyłając urzędników na lustrację, dawał im nast. polecenie: Masz pan tak przeprowadzić lustrację, *aby pańskie sprawozdanie dało podstawę do rozwiązania Zarządu Kasy*.

Stwierdzamy dalej, że lustratorzy po przeprowadzeniu rewizji *w Kasie chorych m. Lwowa nie znaleźli* nic takiego, coby dawało podstawę do postawienia wniosku o rozwiązanie władz autonomicznych tej Kasy. Wobec tego p. *Ochman szukał dowodów złej gospodarki* w tej Kasie u osób *postronnych* i na tej, oczywiście, *kłamliwej podstawie* wydał zarządzenie usunięcia autonomji i mianowania komisarza.

To dowodzi, że decyzja była powzięta zgóry, motywy sztucznie dorobiono później.

Ten przykład lwowski dowodzi, że premjera Bartla *wprowadzono w błąd* informując go, że wprowadzono komisarzy „z powodu stwierdzonych (!) niedomagań".

Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że *oskarżamy w ten sposób państwowe władze nadzorcze* Kas chorych *o nadużycie władzy i pogwałcenie prawa*, ale czynimy to z *całą świadomością odpowiedzialności*.

Wobec proklamowania przez nowy rząd słusznej zasady *„objektywności władz"* i *poszanowania prawa*, oczekujemy konsekwencji, jakie z praktycznego przeprowadzania tych zasad wynikają.

—o—

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu na 15 bm.

WARSZAWA, 13. 1. (tel. wł.). Na porządku dziennym zmiana art. 25. Konstytucji w sprawie terminów prac Sejmu.

Dyskusja nad ekspose premjera Bartla. Nagły wniosek ZPPS w sprawie rozszerzenia działania ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia, nagły wniosek w sprawie nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i szereg innych nagłych wniosków.

Odrzucone protesty wyborcze.

WARSZAWA, 13. 1. (tel. wł.). Sąd najwyższy odrzucił dziś protesty wyborcze, złożone w stosunku do wyborów w okręgach Grodno, Iłża i Łuków.

Afera podsłuchowa.

WARSZAWA, 13. 1. (tel. wł.). Sędzia śledczy p. Luxemburg prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia w sprawie aresztowanego Jana Seinfelda. Według ajencji „Iskra“, dotychczasowe dochodzenia wykazały, iż tajny komunikat był wydawany w A. W., a nawet rozsyłany do niektórych prenumeratorów na firmowym papierze. Dyrektor A. W. p. Szczepanik wprawdzie wyznał, że wiedział o redagowaniu komunikatów w jego biurze, stwierdził jednak, że działo się to wyłącznie na zewnątrz.

Przeczy temu fakt, że niektórzy współpracownicy Ajencji podobno proponowali prenumeratorom niektórych redakcyj pism.

Osk. Seinfeld przyznał się do tego, że rozmowę z Zamku podsłuchał osobiście, mimo wyjaśnień, że stało się to przypadkowo, śledztwo zmierza w kierunku wykrycia faktycznej drogi podsłuchu.

Biuro Sejmu wobec sprawy Jana Seinfelda

WARSZAWA, 13. 1. (Pat.). W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w niektórych pismach, a przedstawiającymi sprawę wydania karty wstępu do gmachu Sejmu przedstawicielowi Ag. Wsch. Janowi Seinfeldowi, w ten sposób, jakoby karta ta została wydana przez Biuro Sejmu mimo ostrzeżenia, nadesłanego do Biura Sejmu ze strony Komisarjatu Rządu na m. stoł. Warszawę. Biuro Sejmu stwierdza, iż żadnego ostrzeżenia ze strony Komisarjatu nigdy nie otrzymało.

Jan Seinfeld, jako przedstawiciel Ag. Wsch., otrzymał kartę wstępu do gmachu Sejmu w dniu 13-go grudnia 1929 r. z ważnością do dnia 31-go grudnia 1929 r. na skutek pisma dyrektora Ag. Wsch. Wobec uzyskania drogą prywatną poufnych, ujemnych informacyj co do osoby Jana Seinfelda, Biuro Sejmu pismem z dnia B20-go grudnia 1929 r. zwróciło się do Komisarjatu Rządu o udzielenie co do osoby Seinfelda urzędowych wiadomości.

Odpowiedź Komis. Rz. nadeszła 8. stycznia 1930 r. Wynikało z niej, iż Jan Seinfeld, notowany jest w kartotece urzędu śledczego.

W takim stanie rzeczy Biuro Sejmu pismem z dnia 9-go stycznia r. b. zawiadomiło dyrektora Ag. Wsch, iż wydana na skutek jego pisma karta wstępu do gmachu Sejmu na nazwisko p. Jana Seifelda została unieważniona.

Z powyższego wynika, iż wszelkie inne przedstawienie sprawy wydania karty wstępu p. Janowi Seifeldowi jest niezgodne z prawdą.

Huragan nad Anglją.

LONDYN, 13. 1. (Pat.). Wczoraj popołudniu i wieczorem szalał w południowej Anglji niezwykle groźny huragan, wyrządzając olbrzymie szkody. W Londynie wiele domów zostało uszkodzonych. Liczne statki nie mogły zawinąć do portu. Wskutek huraganu 2 osoby zostały zabite, wiele zaś odniosło rany.

—o—

Rekordowa cena

LONDYN. Słynny obraz Lawrence'o „Czerwony chłopak“ ze zbiorów lorda Durhama, ma być sprzedany do Ameryki za rekordową cenę 1 miljona dolarów. Przed pewnym czasem ofiarowano zań ze strony amerykańskiej do 775.000 dol., ale propozycję te odrzucono. Najwyższą cenę, jaką kiedykolwiek dotychczas jakiś obraz osiągnął, wynosiła 785.000 dol. Tyle zapłacono za światowej sławy portret, malowany przez Gainsborougha, „Błękitny chłopiec“. Kupił go Amerykanin Henryk Huntington.

—o—

Dyskusja na budżetem min. rolnictwa.

WARSZAWA, 13. 1. (tel. wł.). Cały dzień toczyła się dyskusja nad budżetem ministerstwa rolnictwa. — Dyrektor departamentu rolnictwa Leśniewski omawiając kryzys, zaznaczył, że rząd wydał szereg zarządzeń, że zmierza do złagodzenia tego stanu rzeczy.

Dłuższe przemówienie, omawiające wszystkie dziedziny rolnictwa, wygłosił referent pos. Kiernik.

—o—

Zebranie dyskusyjne socjalistów z Polski.

WARSZAWA, 13. 1. (tel. wł.). W nadchodzącą niedzielę, 19. I., w lokalu ZPPS w Sejmie odbędzie się zebranie dyskusyjne, zwołane z inicjatywy całej komisji porozumiewawczej PPS, niemieckiej Soc. Partji Pracy i „Bundu“, celem omówienia sprawy narodowościowej w Polsce.

Na zebranie to zaproszeni zostali także socjalni demokraci ukraińscy w Polsce.

—o—

Komisja śledcza w sprawie najścia oficerów na Sejm.

WARSZAWA, 13. 1. (tel. wł.). Dn. 13. b. m. odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji do zbadania zajść w Sejmie w dn. 31. października ub. roku tow. poseł Lieberman zreferował akta dochodzeń w sprawie zajść, przeprowadzonych przez marszałka Daszyńskiego i biuro Sejmu. Z aktów tych wynika, że pierwsi 3 oficerowie oraz następnych sześciu lub siedmiu, którzy zjawili się w przedsionku sejmowym, oświadczyli, że wezwania straży do opuszczenia gmachu nie usłuchają, pozostaną na miejscu, ponieważ zamówił ich poseł Polakiewicz.

Po referacie tow. pos. Barlicki oświadczył, że pos. Polakiewicz nie może zasiadać w komisji jako jej członek, lecz powinien być zbadany w charakterze świadka.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie komisji, pos. Polakiewicz złożył oświadczenie treści następującej:

„Wobec oświadczeń trzech członków nadzwyczajnej komisji, że pragnęliby mnie przesłuchać w charakterze świadka, chociaż mandatu członka nadzwyczajnej komisji, nadanego mi przez plenum Sejmu komisja ani pozbawić, ani ograniczyć nie może, złożę swój mandat na najbliższem posiedzeniu Sejmu, chcąc w ten sposób dać wyraz naszej zasadzie, że dążymy do wszechstronnego wyświetlenia prawdy“.

Po tem oświadczeniu tow. poseł Lieberman oświadczył, że posiedzenie należy przerwać, aż do pojawienia się nowego członka komisji, poseł Polakiewicz był innego zdania, ponieważ większość członków komisji była tego zdania co i tow. pos. Lieberman, przewodniczący wicemarsz. Czetwertyński posiedzenie odroczył.

Niewygodnie być ministrem faszystowskim.

GENEWA, 13. 1. (Pat.). Włoski minister spraw zagr. Grandi oświadczył przedstawicielom prasy, iż jest niezadowolony z zarządzonych środków bezpieczeństwa, mających na celu jego obronę osobistą. Minister zaznaczył, iż nie jest więźniem i pragnie mieć całkowitą swobodę ruchów.

Z WARSZAWY VIA... WIEDEŃ.

WIEDEŃ 13. stycznia. (AW). Neue Freie Presse donosi z Warszawy, że marszałek Daszyński zamierza zrezygnować ze stanowiska marszałka. Dziennik donosi nawet, jakoby marszałek Daszyński zakomunikował o tem już premjerowi Bartlowi.

Jest to pobożne życzenie niektórych sfer, które jednakże jest tylko ich pobożnym życzeniem.

Przerażająca afera korupcyjna w kolejnictwie.

Prezesi „patrjotycznych“ organizacji w kryminale.

Afera „łapownicza“ w lwowsk. dyrekcji kolejowej, która w swój krąg objęła ze sfer oficjalnych szefa personalnego radcę prezydjalnego *Czapora*, zawieszonego narazie w urzędowaniu, a z kół patrjotyczno-państwowo-twórczych b. *prezesa* Polskiego Związku kolejarzy *Agenora Schönthalera*, naczelnika IV dworca kolejowego i czynnego jeszcze *prezesa* Zjednoczenia Polskich Kolejarzy *Stefana Dolanowicza*, b. posła chadeckiego do Sejmu i b. radnego m. Lwowa, a wiadomo, że chadecja lwowska ma skłonności ku sanacji. Obaj „prezesi“ zostali przymknięci.

Oczekiwać należy, że dalsze śledztwo ujawni

całe gnojowisko demoralizacji i korupcji

wyrosłe na podłożu powszechnej nędzy, bezrobociu i poszukiwaniu przez biednego człowieka za wszelką cenę pracy, o którą tak w ostatnich czasach trudno, a z drugiej w atmosferze partyjnej protekcji i demoralizacji, szerzonej przez czynniki urzędowe.

To bowiem, co jest tak wyczerpująco omawiane na posiedzeniach sejmowej komisji budżetowej i wydobywa na światło dzienne

przejawy „partyjnictwa“ sanacyjnego

we wszystkich dziedzinach administracji państwowej, w kolejowej aferze korupcyjnej w dyrekcji lwowskiej znalazło swój przerażający komentarz.

Trzeba bowiem zapoznać się bliżej z tłem stosunków polityczno-personalnych w kolejnictwie, jakto niektóre organizacje kolejarskie były przez administrację kolejową otaczane oficjalną protekcją, jakto PZK. i Zjedn. Kol. Polski usiłowano zawsze wygrać przeciw Związkowi Zawodowemu Kolejarzy, jakto za wzór patrjotyzmu stawiano te organizacje, których prezesi z za krat więziennych tęsknią dziś do wolności...

Cała afera korupcyjna mogła tylko wyróść na

rozpanoszonej dziś protekcji,

jakiej udziela się t. zw. organizacjom „prorządowym“, które tym głośniej manifestują swą lojalność im głębiej przeżarte są demoralizacją. Dla wielu kierowników urzędów było *rozkazem* np. tak rozpoczęte życzenie telefoniczne: Tu sekretarjat BBWR, proszę itd. pismo prezesa Związku Strzeleckiego lub Legjonistów, interwencja

prezesa Schönthalera lub Dolanowicza,

aby polecony osobnik dostał posadę. Organizacje „prorządowe“ zyskiwały członków, jako, że szukających posad, protekcji, dla awansów i innych remuneracji jest zawsze dosyć, a „prezesi“ mieli „postronne“ wydatne dochody.

Oto

przerażające przejawy pomajowego systemu rządzenia,

przeciwko któremu burzy się wszystko, co jeszcze w społeczeństwie zoło zdrowego, oto tło na którem do świetlanego *symbolu* wyrastają zapewnienia obecnego ministra spr. wewnętrznych, że *administracja będzie objektywna. Objektywizm* w całej administracji, we wszystkich jej dziedzinach, a więc i na kolei, poczcie itd. stał się *szczytem marzenia*, powiechnym pragnieniem. Okazuje się, że nie przynależność partyjna, czy związkowa może być na przyszłość legitymacją dla uzyskania pracy, *ale warunki objektywne*. Oto pragnienie powszechne całego społeczeństwa po odrzuceniu systemu rządów pułkowników. Tego oczekuje społeczeństwo od nowego rządu p. Bartla.

*

Na głośną dziś aferę kolejową natrafiono już dosyć dawno, gdzieś w październiku, ale śledztwo utknęło na martwym punkcie. Sędzia *Słowikowski* przymknął dwóch podejrzanych osobników z Mościsk, administracja kolej. zawiesiła w urzędowaniu radcę Czapora i dalej wszelkie dochodzenia mimo energicznych wysiłków sędziego były daremne. Sprawa ruszyła z miejsca i śledztwo dostało się do właściwego ośrodka korupcji dopiero wówczas, gdy

przy czynnym współdziałaniu Zawodowego Związku Kolej. (ZZK.)

do naszej redakcji dostał się, *list niejakiej Porodowej z Żółkwi*, która u Schönthalera upominała się o zwrot 400 zł., które zapłaciła, że obiecane wyrobienie posady dla jej przyszłego zięcia.

Treść ogłoszonego przez nas listu stała się natychmiast podstawą dochodzeń tak administracji kolejowej, jak i Policji Państwowej, która dla pewniejszego umocnienia śledztwa zwróciła się do nas, o oryginał opublikowanego listu, który też z całą gotowością, dla dopomożenia wykrycia nadużyć, okazaliśmy prowadzącemu dochodzenia komisarzowi drowi Burzie.

List owej kobiety skierował dochodzenia na właściwą drogę, poczem wypadki potoczyły się jak lawina.

Decydujące znaczenie dla śledztwa opublikowanego przez nas listu potwierdził prezes dyrekcji kolej. p. Prachtel-Morawiański w piśmie rozesłanym do całej prasy.

W ten sposób dzięki ZZK. i „antypaństwowym“ ceka wistom przecięty został potworny wrzód sanacyjny. — Kto tu działał w interesie państwa nie potrzebujemy wykazywać. A to czyszczenie atmosfery musi objąć szersze kręgi. My „partyjnicy“ pomożemy, chociaż pozostajemy w opozycji do rządu. Pomożemy rządowi i wtedy, gdy wpływy sanacyjne będą próbować całą sprawę zatuszować.

Leci sama do Australji.



22-letnia angielska lotniczka Amy Jonnson zamierza sama jedna odbyć lot z Anglji do Australji i — jeśli się uda — pobić rekord lotnika australijskiego Berta Hinklera.

Konferencja w Hadze.

Amerykanie akcjonarjuszami banku wypłat międzynar.

HAGA, 13. 1. (Pat.). Jak podaje prasa, Reynolds, przewodniczący komitetu organizacyjnego banku wypłat międzynarodowych złożył wizytę delegacjom państw wierzycielskich i powiadomił je oficjalnie, że bankierzy amerykańscy będą subskrybowali przyznany Stanom Zjednoczonym udział w kapitale zakładowym banku w wysokości 56 miljonów dolarów.

Narady w sprawie sankcji i odszkodowań wschodn.

HAGA, 13. 1. (Pat.). W czasie wczorajszego 3-godzinnego zebrania delegacje francuska i niemiecka nie osiągnęły porozumienia co do spraw sankcji. Narady w tej sprawie będą prowadzone nadal w ciągu dnia dzisiejszego, aż do chwili odjazdu premjera Tardieu. Istnieje nadzieja, że porozumienie będzie osiągnięte. Tardieu zwołał posiedzenie rady ministrów w Paryżu na wtorek, poczem powróci do Hagi. We środę prawdopodobnie osiągnięte będzie porozumienie w sprawie odszkodowań bułgarskich.

POS. TRĄMPCZYŃSKI PRZEDSTAWIA DOWODY.

WARSZAWA, 13. stycznia (AW). Wczoraj popołudniu premjer przyjął pos. Trąmpczyńskiego w związku z zarzutami, podniesionymi przez tego posła na komisji budżetowej przeciwko nadużywającym swej władzy urzędnikom. Poseł Trąmpczyński miał dostarczyć premjerowi dowodów, upoważniających go do tak ostrej krytyki administracji państwa.

58 sesja Ligi Narodów.

GENEWA, 13. 1. (AW). Dziś o godz. 11-tej min. Zaleski w charakterze przewodniczącego otworzył sesję Rady Ligi Nar. Po krótkiem posiedzeniu tajnem o godz. 11.30 rozpoczęło się posiedzenie publiczne.

Posiedzenie to zakończyło się w krótkim czasie, bowiem wszyscy ministrowie wielkich mocarstw, ze względu na konferencje w Hadze i Londynie, będą mogli tylko kilka dni poświęcić obradom w Genewie.

Poza sprawami gospodarczemi Rada Ligi przedłużyła do 30. III. mandaty członków okręgu Saary, zostanie również poddane pod dyskusję sprawozdanie rządu angielskiego o obecnej sytuacji w Palestynie, oraz sprawa ostatecznego ustalenia praw poszczególnych wyznań w Jerozolimie. Również przedłożone będzie oświadczenie Anglji w kwestji przyjęcia Iraku do Ligi Narodów od roku 1932, oraz sprawa ostatnich niepokojów na wyspie Samos.

Śmierć aresztanta od kuli posterunkowego.

(y) Onegdaj o północy posterunkowy Wojciech Idzik, patrolując w Przemyślu, przytrzymał Karola Hajdysza. Aresztowany nie chciał jednak udać się do komisarjatu i stawił opór policjantowi. Idzik oddał wówczas trzy strzały i zabił na miejscu Hajdysza.

Komenda policji zarządziła dochodzenia w tej sprawie.

Socjaliści wiedeńscy w walce z bezrobociem.

WIEDEŃ, 13. 1. (AW). Socjalistyczna „Arbeiter Zeitung“ ogłasza odezwę, wzywającą robotników do podjęcia ostrej kampanji, której celem byłoby zmusić rząd i parlament do skutecznych zarządzeń do zwalczania bezrobocia. Odezwa głosi, że ludność nie potrzebuje żadnej walki konstytucyjnej, lecz głównem zadaniem rządu i stronnictw jest uzdrowienie stosunków gospodarczych.

—o—

Ksiądz - polityk



Osławiony ks. Seipel, były kanclerz austrjacki, przewódca partji chrześcijańskiej, zdecydowany wróg klasy robotniczej.

O USPRAWNIENIE ADMINISTRACJI

WARSZAWA, 13. stycznia (AW). Ministerstwo spr. wewn. powołać ma specjalną komisję dla opracowania kwestji usprawnienia administracji państwa. Jak wiadomo sprawa usprawnienia administracji była niejednokrotnie już podnoszona. Na czele komisji stanąć ma prof. Zawadzki z Wilna.

Śmierć 10 osób od pioruna.

PARYŻ, 13. 1. (AW). Według doniesień z Rio de Janeiro, podczas szalejących ostatnio burz w Brazylji, jeden piorun zabił 10 osób.

—o—

Upiór z Düsseldorfu we Wiedniu.

Tajemnicze morderstwo dwóch kobiet.

WIEDEŃ, 13. 1. (AW). Na peryferjach miasta znaleziono wczoraj zwłoki młodej kobiety, zamordowanej w podobny sposób, jak ofiary mordercy z Düsseldorfu. Policja gorączkowo poszukuje nieznanego sprawcy. Istnieje przypuszczenie, że jest on identyczny z mordercą właścicielki pralni, która w ub. tygodniu zamordowana została w sklepie.

Kiepski „zawód“ króla.

Udaremnienie zamachu na życie belgijskiej pary król.

PARYŻ, 13. 1. (AW). Policja francuska wpadła na trop organizowanego przez anarchistów włoskich zamachu na życie królewskiej pary belgijskiej. Aresztowano mianowicie anarchistę włoskiego, u którego znaleziono wielką ilość broni, oraz liczne materjały propagandowe. Aresztowano również żonę zatrzymanego. W najbliższym czasie nastąpić mają nowe aresztowania. Jak wynika z materjałów, znalezionych u aresztowanego, zamach miał być dokonany na pociąg, którym powracać miała królewska para belgijska w otoczeniu dworu z Rzymu do Brukseli. Aresztowani przebywali we Francji pod fałszywemi nazwiskami.

Przeciw paskarskim czynszom w domach miejskich.

Zgromadzenie lokatorów wybrało komitet samoobronny.

Lekkomyślna uchwała rady przybocznej komisarza rządowego podwyżki czynszów w domach miejskich — jak spodziewać się należało — wywołała olbrzymie rozgoryczenie wśród zamieszkałych tu lokatorów, jak i wśród ogółu mieszkańców naszego miasta. Jeśli mianowańcy na ratuszu liczyli, że uchwała ta przejdzie bez protestu — to pomylili się srodze. Wśród mieszkańców bowiem domów tych zawrzało. Bezpodstawną tę podwyżkę potraktowano tu ogólnie jako

zamach na najżywotniejszą podstawę bytu,

jaką jest dach nad głową, jako czyn, wobec którego nie można zachować się obojętnie. Ogół mieszkańców Lwowa tę niesłychaną podwyżkę czynszów w domach miejskich zrozumiał, jako

sygnał do walki z lokatorami.

Wśród mieszkańców tych domów na wieść o podwyżce wysunęła się natychmiast

konieczność samoobrony.

W związku z tem odbyło się onegdaj w sali OKRPPS. przy ul. Rutowskiego i z jego inicjatywy liczne zgromadzenie mieszkańców domów m., celem zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec podwyżki. Przybyli tłumnie lokatorzy z wszystkich domów miejskich.

Zagaił zgromadzenie tow. dr. *Dręgiewicz*, który wygłosił w tej sprawie referat, wskazując na bezpodstawność podwyżki i na konieczność *przeciwstawienia się* jej wszelkimi możliwymi środkami.

Mówca stwierdził, że przez tę uchwałę podwyżki dzisiejsi panowie na ratuszu wykazali swoje prawdziwe oblicze, dając dostateczny dowód swego stanowiska wobec klasy pracującej.

Dalej mówca napiętnował

rolę referenta tej sprawy ks. Szyadelskiego,

który podjął się tak potwornej misji, godzącej w najżywotniejszy interes ogółu mieszkańców domów miejskich i w całą pracującą ludność miasta.

Zkolei zabrał głos ob. *Edelman*, który wskazał na skondaliczną wprost administrację i gospodarkę w domach miejskich, która w skutkach swoich pociąga olbrzymie koszty, obniżające rentowność domów m. Straty stąd poniesione są tak olbrzymie, iż podwyżka czynszów w stosunku do nich jest niewspółmierna. W tej gospodarce szukać należy źródeł fałszywej kalkulacji magistratu. Winy tego stanu rzeczy nie mogą jednak ponosić lokatorzy.

Następnie przemawiali ob. ob. *Wyszyński* i *Stonoga, który* przedstawił

straszliwe stosunki w barakach miejskich przy ul. Pełtewnej.

Rolę budownictwa społecznego omówił tow. dr. *Hollenaer*, który przedstawił ogólną sytuację mieszkaniową w Europie i stwierdził, że podczas gdy w różnych państwach europejskich kryzys mieszkaniowy został zażegnany, w Polsce sprawa ta nie ruszyła jeszcze prawie z miejsca, stanowiąc poważne źródło niedomagań w rozwoju społecznym naszego państwa.

Na inicjatywę prywatną w naszych warunkach nie należy liczyć. Rozwiązanie tego zagadnienia zależy tylko od państwa. Stąd ustawa, iż

państwo i samorządy są przedewszystkiem powołane do walki z nędzą mieszkaniową,

stąd olbrzymie podatki idą na akcję budowlaną. Jeśli gmina m. Lwowa, *korzystając z funduszów państwowych* na rozbudowę, *stawia sobie obecnie za cel zyski z mieszkań,* to jest to *przekreśleniem* obowiązującej ustawy i *społecznego obowiązku gminy wobec jej obywateli.* Gminom w żadnym wypadku

nie wolno ciągnąć zysku

z tych czynszów lokatorskich, gdyż celem budowanych przez nie domów było *przyjście z pomocą* szerokim rzeszom pracującym, które nie mogą pozwolić sobie na luksus płacenia odstępnego lub czynszu za kilka lat z góry.

W nadzwyczaj barwny sposób przedstawił stosunki panujące w domach miejskich tow. *Dobrzański*, który wykazał, iż mieszkania w tych domach są budowane bezplanowo, chaotycznie, że dalej gospodarka w tych domach oraz sposób ich budowania pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

Przemówienia mówców zebrani przyjmowali gorącemi oklaskami.

W wyniku dyskusji wybrano komitet organizacyjny, złożony z lokatorów wszystkich domów, mający na celu zastanowienie się nad sposobem przeciwstawienia się podwyżce. W skład tego komitetu weszli ob. ob.: Edelman, Rotter, Riedl, Dradrach, Kusyk, Zamazal, Stelmachowa, Arend, Garścia, Dobrzański, Stonoga, Mączka, Leibfritz, oraz z ramienia OKR. PPS. ttow. dr. Dręgiewicz, dr. Hollender, red. Skalak, Czyk, Konarski, Salomon.

Komitet ten zbierze się we środę i opracuje odpowiedni memorjał, z którym zwróci się do komisarza rządu m. Lwowa i województwa.

Wobec ogromnej doniosłości tej akcji dla ogółu mieszkańców Lwowa, wobec podważaniu i sprowadzenia na fałszywe drogi całej rozbudowy i kwestji mieszkań robotniczych i społecznych, w najbliższym czasie odbędą się zgromadzenia.

—o—

Ustawa o służbie domowej.

Jak wiadomo, w najbliższym czasie zostaną zniesione prywatne kantory służby domowej, i ich dotychczasowe czynności będą spełniały państwowe urzędy pośrednictwa pracy. Jednocześnie władze centralne opracowały już projekt ustawy o służbie domowej, który niezadługo ma być już wprowadzony w życie.

Według powyższej ustawy służba domowa ma być obowiązana od 12 do 14 godzin pracy na dobę, dziesięć, dwanaście zaś przeznaczonych jest na odpoczynek. W dni świąteczne należeć się będzie służbie 5 dodatkowych godzin wolnych.

Po roku pracy przysługiwać będzie służącym prawo do 8- dniowego, po trzech latach 15- dniowego urolopu. Po trzech do pięciu latach pracy należeć będzie się służącym półmiesięczna odprawa, po 10 — 15 latach — miesięczna, po 16 latach wzwyż trzymiesięczna.

Z drugiej strony ustawa nakłada ścisłe obowiązki na służbębę domową, jak przystosowanie się do trybu życia w danym domu, niezawodnego spełniania zleceń, uprzejmości i niezakłócania spokoju domowego i t. d. a naruszenie tych przepisów równać się będzie samowolnemu zerwaniu umowy, bez prawa do zachowania terminów wypowiedzenia i odszkodowania.

W dużej mierze projekt uwzględnia ochronę młodocianych służących przed nadmierną i rujnującą zdrowie pracą.

———

Druzgocąca krytyka administracji państw.

Władza to nie samowola.

W uzupełnieniu sprawozdania z sobotnich obrad sejmowej komisji budżetowej, w czasie których poddawano ostrej krytyce administrację państwową, poseł Rataj, były marszałek Sejmu, podkreślił:

Przechodząc do uwag politycznych, stwierdzić muszę, że oświadczenie p. Bartla o konieczności wzmocnienia władzy znajdował dwa lata temu oddźwięk w społeczeństwie, ale teraz *idea ta zbankrutowała, gdyż utożsamia się silną władzę z samowolą, nadużyciami i uciskiem.* To doprowadza już nietylko do zachwiania zaufania do władz, ale nawet utraty szacunku. Jeśli sejmik uchwala w dwie godziny budżet taki, jaki im starosta zaproponuje, to nie dlatego, aby miał do niego zaufanie, lecz się go *obawia.* Niesłychane nadużycia w czasie wyborów przybrały takie rozmiary, że *uważam za niemożliwe, aby minister, jako człowiek honoru, oficer, mógł o nich nie wiedzieć. Starostowie wdawali się w konszachty z najbardziej podejrzanemi indywiduami,* przenieśli ich choćby z awansem i choćby miała wzrosnąć z tego tytułu pozycja na przesiedlenia, do innych powiatów.

Nadużycia na zgromadzeniach przechodzą wszelkie granice. W pow. samborskim, chciał urządzić wiec b. poseł Pasicki. Aby udaremnić ten wiec, wynajęto pewnego jurnego i sympatycznego młodzieńca i polecono mu: *rżnij krzesłem w tego pana, który będzie w płaszczu.* Nieszczęście chciało, że p. Pasicki zdjął płaszcz, a w płaszczu pozostał komisarz starostwa. (Wesołość). Młodzieniec wykonał zadanie z całą dokładnością i komisarz chodził potem tydzień z widomemi na czole oznakami swej współpracy z rządem. (Wesołość).

Także *powinna ustać metoda szykan administracyjnych, oraz metoda przekupstw.*

Wszak takie umowy o popieranie rządu zawiera wojewoda z członkami gmin na piśmie, brakuje jeszcze tylko rejenta, *gminom przyrzeka się poparcie w zamian za poparcie rządu.* Tego w Austrji nie robiono. Były nadużycia, ale przynajmniej oburzano się na nie, dziś co najgorsze, nawet opinja publiczna nie reaguje na takie rzeczy.

P. Diamand: Za dużo jest tego.

Znienawidzony system.

P. Dąbski, prezes Str. Chł. powiedział m. in.:

Był czas, kiedy na kongresie w Warszawie nasi chłopi wołali: „Niech żyje Składkowski“. Dziś niema wśród chłopów człowieka bardziej przeklinanego, niżeli były minister spraw wewn.

Dziś doszło do tego, że władza polska jest znienawidzona i dziś zwyczajny człowiek nieraz wzdycha do tych władz, które były przedtem, a które wcale nie miały lekkiej ręki. Wrogami państwa są także owi funkcjonarjusze, którzy budzą nienawiść do państwa.

Zmilitaryzowanie administracji to znowu próba stworzenia z aparatu państwowego organu jednej partji. *Ludzie, którzy mogliby być doskonałymi oficerami, są wyciągani ze swego środowiska* i wprowadzani po pięciu miesiącach praktyki do najbardziej skomplikowanego i najczulszego mechanizmu, jakiem jest urzędowanie w administracji. Gwałtem umieszcza się ludzi na niewłaściwem miejscu.

Całe nasze zaufanie uzależniamy od tego czy nowy minister da sobie radę z swoim otoczeniem.

Stosunki muszą być zmienione.

Tow. poseł Diamand (PPS) stwierdza, że wszyscy dziś stoją pod wrażeniem, iż zaszła wielka zmiana. — Wprawdzie niektórzy zarzucają, iż premjer i minister spraw wewn. powiedzieli, że chcą dalej prowadzić politykę swych poprzedników, ale słowa te były raczej pewnym konwenansem na pożegnanie z poprzednikami. *Potrzeba praworządności w życiu publicznem w Polsce jest dziś powszechnie zrozumiana.* Mówca pojmuje trudność położenia premjera Bartla i ministra Józefskiego, ale niemożliwe jest, by człowiek, który poważnie doszedł do przekonania, jakie jest nasze położenie, mógł naprawdę nie dążyć do tego, aby stosunki wewnętrzne się zmieniły.

Można więc mieć nadzieję, że polityka będzie odtąd prowadzona w innym duchu.

Co się tyczy funduszów dyspozycyjnych, to rząd nie będzie miał z nimi trudności, chodzi tylko o to, aby nie były one dysponowane na rzecz pewnych tylko odłamów społeczeństwa.

—o—

BARRY PAIN.

ULICA POKUS.

W owym czasie żył daleko od nas pewien król, który miał córkę olśniewającej piękności. To ciekawe, że dawniej wszyscy królowie mieli córki wyjątkowej urody! Królewna, o której mowa — nazywała się Caramelą.

Ojciec jej był najczulszem chyba ojcem na całej kuli ziemskiej — otaczał ją trudną do wyrażenia troskliwością. Uważał on swoją córeczkę za najidealniejszą kobietę na całym świecie.

Głowił się staruszek nad wynalenieniem sposobu, dzięki któremu mógłby wybrać męża godnego, w całej pełni tego słowa, pięknej Carameli. Król miał między innemi zwyczaj chełpienia się przed służbą: „Wiecie przecież, że królewna jest nietylko najpiękniejsza i najwytworniejsza na kuli ziemskiej, ale jest przedewszystkiem tak cnotliwa, że nie można jej porównać z żadną inną kobietą“.

Służba na to pochylała się w głębokim ukłonie, zapewniając uroczyście, że oddawna już sama zdążyła to zauważyć.

*

Pewnego dnia król, przechadzając się po apartamentach królewny Carameli, odezwał się do niej w ten sposób:

— Moje najdroższe dziecko — wyobraź sobie, że minionej nocy, kiedym leżał na łóżku, nie mogąc zasnąć wpadł mi do głowy pomysł jak znaleźć człowieka, któryby godny był dostąpić zaszczytu otrzymania twej ręki. Chcę zbudować w mieście specjalną ulicę i nazwać ją „Ulicą Pokus“... Będzie ona miała kilometr długości i zbierze się w niej wszystkie istniejące na świecie pokusy oraz przynęty, jakie tylko znawcy w tej dziedzinie potrafią sobie wyobrazić. Człowiek, który zdobędzie się na to, by przejść tę ulicę w ciągu dwunastu minut niewątpliwie będzie tak czysty, jak złoto, wydobywane z laboratoryjnego tygla i zostanie on twym mężem.

— Dzięki ci, ojcze, za twoją pieczołowitość — odpowiedziała królewna, zasłaniając oczy.

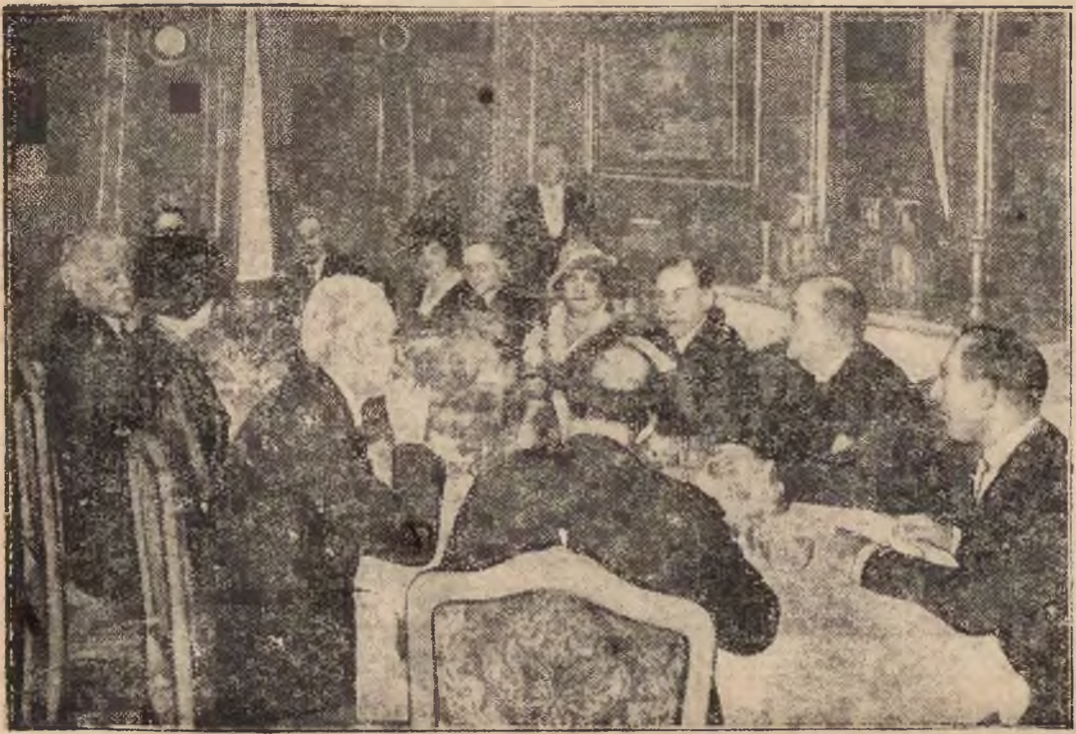
I natychmiast tajemnie postanowiła działać.

Ulica w krótkim czasie została zmontowana według wszystkich życzeń króla. Pełna była nęcących rozkoszy i subtelnych zapachów. Kandydaci mieli przechodzić obok ruletv, baccarata, obok wesołych muzyków i śpiewaków, obok tancerek przedziwnie wabiących i przyjemności arcy-wyszukanych. Poustawiano tam także stoły, uginające się pod ciężarem delikatnych smakołyków, a nie zapewniano wydać rozporządzenia, żeby każdy ubiegający się o rękę Carameli wchodził w „Ulicę Pokus“ zupełnie naczczo.

Punktualnie o siódmej pierwszy kandydat pokusił się o „zdobycie“ tej ulicy. Na drugiej stronie czekał król, trzymając chronometr w ręku. Orkiestra zajęła miejsce obok.

Kiedy — jak to zresztą zdarzało się stale — konkurent nie powracał po upływie dwudziestu minut orkiestra grała smutną melodję, anonsując w ten sposób, że miejsce jest wciąż wolne.

Sniadanie delegatów w Hadze,



urządzone przez delegację belgijską. Od strony lewej gocząwszy (w kierunku przeciwnym wskazówce zegara): Jaspar, belgijski prezydenta ministrów p. Snowden, żona angielskiego kanclerza skarbu, Hymans, belgijski minister spraw zagranicznych, Hankey, delegat angielski, gen. sekretarz konferencji Gutt i Franqui belgijscy rzeczoznawcy finansowi, dr. Curtius, niem. minister spr. zagran., pani Jaspar. Snowden, ang. kanclerz skarbu, pani Franqui.

Obudzone Indje.

Po Egipcie nadeszła kolej na Indje. Teraz w grę wchodzą już nie handlowe koncesje w Chinach, lub zyski z bawełny egipskiej, lecz byt Anglji jako mocarstwa imperjalnego Indje bowiem — owa „perła korony brytyjskiej“ — stale decydowały o potędze wyspiarskiej metropolji.

Kongres, który się niedawno odbywał w Lahore, każe W. Brytanji zastanowić się nad przyszłem ustosunkowaniem się do Indji skąd może paść decydujący cios dla światowego władztwa Anglji. W kongresie wzięli udział najwybitniejsi leaderzy niepodległościowych stronnictw, których wpływy sięgają bardzo daleko. Umieją oni odpowiednio wykorzystać kultywowane przez demokratycznych brytyjczyków rażące różnice społeczne, przerażający

wyzysk ogromnych rzesz robotniczych,

fanatyzm religijny i nieustający kryzys gospodarczy. Z drugiej znów strony wzrost uświadomienia narodowego, przypływ młodej inteligencji hinduskiej, wychowanej na zasadach europejskiej kultury, ułatwia zadanie „swaradżystów“.

Scierały się w Lahore trzy opinje w sprawie ustosunkowania się do Wielkiej Brytanji. Jedni skłaniali się do wzięcia udziału w angielsko- hinduskiej konferencji w Londynie, mającej na celu ewentualne nadanie Indjom praw dominjalnych. Drudzy, stanowiący znaczną większość na kongresie uważają, że termin pokojowych pertraktacyj z Anglją o sprawy dominjalne już minął. obecnie wysuwają już żądanie

udzielenia Indjom zupełnej niepodległości

na poparcie zaś swych postulatów wysuwają proponowane przez Mahatmę Gandhiego środki walki „pokojowej“: bojkot istniejących w kraju ciał ustawodawczych bojkot handlu brytyjskiego i odmowę płacenia podatków. Mają to być środki tymczasowe, gdyby nie osiągnęły celu, kongres zapowiada ich zaostrzenie.

Na czele tej najliczniejszej grupy „pokojowych rewoltantów“ stoją: Gandhi — hinduski „święty“ za którym kryje się Jawharlal Nehru, faktyczny przewodniczący obrad, sejmowej komisji budżetowej kongresu. Jawharlal Nehru jest leaderem lewego skrzydła kongresu w Lahore piastuje stanowisko prezesa rady robotniczych związków zawodowych jest socjalistą i przy każdej okazji z całą bezwzględnością

potępia ustrój kastowy,

oraz książęcą władzę radżów.

Trzecią nader nieliczną grupką reprezentowanych na kongresie polityków stanowią umiarkowani, sprzeciwiający się wszelkiej zdecydowanej akcji. Skłaniają się oni raczej do wprowadzenia ustroju autonomicznego.

Rezolucje wszechindyjskiego kongresu zapowiadają pokojową walkę, aby, jak rzekł Gandhi, „ani jeden włos nie spadł z głowy najdrobniejszemu dziecku angielskiemu“. Inaczej jednak zapatrują się liczni zwolennicy „świętego“, czego najlepszą ilustracją był wynik głosowania w komisji, nad oświadczeniem, potępiającem zamach na wicekróla lorda Irwina: na 117 głosów oddanych na poparcie rezolucji 69 padło przeciw potępieniu zamachu.

—o—

„Ulica Pokus“ cieszyła się ogromną popularnością.

Upłynęło dziesięć lat, a nikt nie przeszedł „Ulicy Pokus“ w przepisanym czasie. Tymczasem starego króla złożyła na łoże ciężka choroba.

Nadeszły ostatnie chwile. Król zawołał swą ukochaną córę.

— Dziecko moje, Caramelo, wyrządziłem ci wielką krzywdę. Pragnąłem dla ciebie doskonałości, ale okazuje się, że niema jej na świecie. Podczas, kiedy napróżno szukałem godnego ciebie mężczyzny, życie twe upływało szaro, bez żadnej radości. Było ono ascetyczne, smutne, prawie klasztorne...

— Nie tak złe, drogi papo.

— Jak to rozumieć dziecko?

— Otóż widzisz, kiedy przedstawiłeś mi swój projekt o zbudowanie „Ulicy Pokus“ porozumiałam się z jej twórcami i uległam ich namowie. Żeby nie tracić okazji byłam jedną z pokus tej ulicy...

Króla nagle sztak trafił...

—o—

Po okresie „radosnej twórczości“.

Stagnacja w przemyśle bielskim.

Rok ubiegły był dla bielskiego przemysłu włókienniczego niezbyt pomyślny. Fabryki zamkną bilans z minimalnym zyskiem. Dużo firm poniosło znaczne straty głównie z powodu zniżki cen wełny i przędzy tudzież dużej niewypłacalności kupiectwa branży włókienniczej, oraz strat na niesprzedanym towarze sezonowym. Tegoroczny sezon letni dał bowiem mało zadawalniające wyniki, a w sezonie zimowym mimo daleko posuniętej redukcji w przemyśle, towar zimowy tylko w części zdołał znaleźć zbyt u konsumentów. Liczyć się przeto należy, ze znacznym zapasem tkanin wełnianych, zwłaszcza w handlu hurtowym, które wiążą duże kapitały obrotowe. Równie niepokojący jest wzrost obliga kupców działu włókienniczego u producentów.

—o—

Katastrofalny wzrost bezrobocia w Łodzi,

Sytuacja w przemyśle łódzkim pogarsza się z dnia na dzień, co pociąga za sobą bezustanny wzrost bezrobocia. I tak w bieżącym tygodniu firma Scheibler zredukowała 300 robotników oraz zmniejszyła ilość dni roboczych w tygodniu do 4. Firma gumowa „Gentelman“ wymówiła pracę 800 robotnikom. Pozatem w innych fabrykach w bieżącym tygodniu zredukowano i zwolniono ogółem 4.600 robotników. W okręgu łódzkim zarejestrowanych jest obecnie 42.500 bezrobotnych, z tego w samej Łodzi 30.600.

—o—



Widok na miejsce turniejów zimowych w Niemczech

Od 11. do 19. bm. w miejscowości Krummhübel w Niemczech odbędą się turnieje zimowe. Rycina nasza przedstawia piękny widok na tę miejscowość.

Ultrafioletowe promienie w roli detektywów

Przed niedawnym czasem zamordowany został w Paryżu ekspert policyjny od ustalania identyczności przestępców Edmund Bayle. Jego doskonały system szukania winnego zbrodni polegał przedewszystkiem na badaniach zapomocą promieni ultrafioletowych.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że pewne ciała pod wpływem promieni ultrafioletowych fosforyzują, inne nie zmieniają zupełnie swego wyglądu. Opierając się na tem zjawisku, można osiągnąć niezwykłe wprost rezultaty i rozwiązać niejedną zdawałoby się nierozwiązalną zagadkę.

Słynnym wypadkiem, w którym promienie ultrafioletowe okazały się niezawodnym detektywem, w ręku Bayla, było

wykrycie istotnego zbrodniarza,

w sprawie znanej w Paryżu pod nazwą „morderstwo ciotki Julji“. Była to stara warjatka, ubierająca się dziwacznie, różująca swoje sześćdziesięcioletnie policzki, Żyła, jak opowiadano z renty i do domu swego wpuszczała od czasu do czasu dwu ludzi. Jednym z nich był rzemieślnik, który jadał u starej obiady w każde święto drugim goniec ze sklepu spożywczego, który spędzał w nieobecności tamtego wieczory u swej starej przyjaciółki. I oto pewnego ranka znaleziono w mieszkaniu staruszki jej zwłoki. Sekcja ciała wykazała, że zamordowana została uderzeniem siekiery. W mieszkaniu znaleziono gazetę, noszącą krwawe ślady, najwidoczniej tą gazetą wytarta została owa siekiera. Podejrzenie padło oczywiście na obu przyjaciół „ciotki Julji“. Oboje twierdzili, że noc tę przepędzili u siebie w domu, ale żaden nie umiał podać na to świadków. Rewizja w domu rzemieślnika, nie wykazała nic podejrzanego, W mieszkaniu gońca, jednak znaleziono siekierę, na której widok zmieszał się ogromnie. Zdawało się nie ulegać wątpliwości, że mordercą jest goniec.

Wówczas to wystąpił na widownię Bayle ze swemi promieniami. Zabrał on do swego laboratorjum cały szereg przedmiotów siekierę znalezioną u gońca, trochę pudru, którego używała ofiara, gazetę zakrwawioną, znalezioną w jej mieszkaniu, oraz skrawki ubrania obu jej przyjaciół.

Badanie wykazało: że 1) Krew na gazecie była istotnie krwią ludzką, 2) Puder, którego używała stara kokietka okazał się zwykłą mąką kartoflaną, ale co ważniejsze, ślady tegoż pudru były widoczne na ubraniu rzemieślnika, ubranie zaś gońca nie wykazywało wcale kontaktu z owym pudrem, 3) Siekiera znaleziono w mieszkaniu gońca nosiła ślady krwi, ale zwierzęcej, nie miała zaś śladów krwi ludzkiej, 4) szmatka z ubrania rzemieślnika miała za to ślady krwi ludzkiej.

W ten sposób zapomocą badań promieniami, oskarżenie

przesunęło się z jednej osoby na drugą.

Dalsze śledztwo przyniosło przyznanie się do winy rzemieślnika, przyczem okazało się, że goniec ukradł znalezioną w jego domu siekierę w sklepie spożywczym gdzie rąbano nią mięso i to było powodem jego zmieszania. Prawdziwy morderca zaś. ukrył dobrze narzędzie swej zbrodni.

Raz jeszcze okazało się, jak wielkie usługi może oddać wiedza przyrodnicza kryminalistyce.

„Zagubiony chłopiec“.

Niedawno temu na stacji w Winnipeg zdarzył się zabawny wypadek. Podczas postoju pociągu do konduktora przystąpiła zapłakana kobieta, donosząc mu, że chłopiec jej wysiadł z wagonu i ona nie może go odszukać. Cały personał przeszukał pociąg, czy przypadkowo chłopak nie wsiadł do niewłaściwego przedziału, zawiadomiono również policję dworcową, ale zabłąkanego nie zdołano znaleźć. Rozpaczająca matka poczęła błagać kierownika pociągu, by nie dawał sygnału do odjazdu póki jej syn się nie odnajdzie. Wszyscy obecni byli wzruszeni boleścią matki ale cóż mógł kto poradzić? — pociąg musiał ruszyć w dalszą drogę.

Naraz w chwili, gdy dano znak do odjazdu jakiś mężczyzna przybiegł do zapłakanej kobiety, mówiąc:

— Niechże się mama uspokoi... przyszedłem przecie jeszcze na czas....

Swiadkowie sceny spoglądali na siebie, nie rozumiejąc niczego. Aż inspektor policji zapytał:

— Ile lat ma właściwie syn pani?

— Czterdzieści trzy — odpowiedziała uśmiechając się przez łzy.

—o—

Policja - a poezja.

Jeden z młodych poetów, M. Piechal, pisze na powyższy temat w „Wiadomościach literackich“ co następuje:

Dnia 29. grudnia ub. r. urządziłem w Łodzi w sali rady miejskiej bezpłatny poranek autorski dla robotników, na którym miałem zamiar odczytać wiersze ze swego nowego zbioru, przygotowywanego obecnie do druku, p. t. „Elegje całopalne“ oraz drukowane już w „Głosie Porannym“ fragmenty powieści. Zgodnie z przepisami zgłosiłem te rzeczy do akceptacji starostwa grodzkiego. Otóż starostwo pozwoliło sobie wykreślić większość wierszy przeważnie już drukowanych, a nawet takich, które już kilkakrotnie były wygłaszane publicznie. Następnie pozwoliło sobie na wybór wierszy z mego wydanego jeszcze w marcu ub. r. „Krzyku z miasta“, ostemplowując te tylko wiersze, które mogły być przeze mnie czytane a które mnie osobiście do programu nie odpowiadały. Na poranek zaś przybył specjalnie przysłany przez starostwo starszy policjant.

Podczas odczytywania przezemnie wierszy, obecny na sali tajny agent policyjny sprawdzał, czy odczytywane wiersze są zgodne z wyborem dokonanym przez urzędnika starostwa. Kiedy jednak aktor, czytający fragmenty powieści, odczytał więcej ponad program, ów agent tajny począł mi robić nieprzyjemności grożąc przerwaniem wieczoru.

Komentarze do powyższego uważam za zbyteczne. W imię niezależnego rozwoju najmłodszej poezji polskiej zakładam protest przeciwko podobnym stosunkom, akcentując, że w sprawach sztuki w Polsce jedynymi i najwyższymi sędziami jesteśmy i będziemy zawsze, my, artyści — a nie starostwa grodzkie.

Marjan Piechal, (Łódź).

———

Konferencja palestyńska we Lwowie

Na niedzielę zwołano do Lwowa Konferencję Palestyńską, celem omówienia aktualnych zagadnień tej kwestji. Udział w tej konferencji wziął Nahum Sokołow, prezydent Egzekutywy wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej. Gościa witały tłumy ludności żydowskiej, które najpierw zebrały się na głównym dworcu kolejowym.

W południe w sali „Colosseum“ odbyła się zapowiedziana konferencja. Salę po brzegi wypełnili reprezentanci wszystkich instytucyj i organizacyj sjonistycznych. Przybyli tam również: wojewoda Gołuchowski, wiceprezes sądu apelacyjnego Starkiewicz, prokurator Szymonowicz i w. innych.

Po przywitaniach zabrał głos p. Sokołow, skreślając w długiem przemówieniu historję ruchu sjonistycznego, deklarację Balfoura i obecny stan kwestji palestyńskiej.

—o—

Przydent egzekutywy sjonistycz. o zagadnieniach sjonizmu.

W związku z pobytem we Lwowie prezydenta egzekutywy wszechświatowej organizacji sjonistycznej p. Nahuma Sokołowa, odbyła się wczoraj w hotelu Georgea konferencja prasowa, w której liczny udział wzięli przedstawiciele prasy polskiej, ukraińskiej i żydowskiej.

Po zagajeniu konferencji przez p. in. Landaua dłuższy referat w języku polskim wygłosił p. Sokołow, który omówił aktualne zagadnienia sjonizmu.

Mówca przedstawił na wstępie rozwój realizacji idei sjonistycznej od czasów powojennych. Ruch sjonistyczny — według p. Sokołowa — wyrósł jako potrzeba istnienia własnej siedziby narodowej dla żydów, którąby dała możność swobodnego i naturalnego rozwoju oraz wyżycia się narodowego i społeczno - kulturalnego. Sjonizm nie posiada ambicji w kierunku utworzenia państwa żydowskiego, ale chce wytworzyć na ziemi palestyńskiej nowy typ żyda, któryby wyzwolił się duchowo i fizycznie z dotychczasowych warunków życiowych i kontynuował przerwany przed dwoma tysiącami laty narodowy i samoistny typ.

Wobec braku ambicji państwowych kwestja mniejszości żydowskiej w Palestynie jest dla sjonizmu sprawą drugorzędną. Żydzi palestyńscy dążą do samodzielnego życia i rozwoju bez wszelkich tendencyj imperjalistycznych w stosunku do zamieszkałej tam ludności.

Krwawe wypadki antyżydowskie przed kilkoma miesiącami w Palestynie nie miały żadnego podłoża politycznego, ale były wyrazem fanatyzmu religijnego Arabów z powodów konfliktów na tle „Ściany płaczu“ a szczególnie na tle pogłosek o planowanym przez żydów zburzeniu sąsiadującego z tą ścianą meczetu Omara w Jerozolimie.

Celem sjonizmu jest kolonizacja żydów w Palestynie bez jakichkolwiek wrogich zamiarów w stosunku do ludności tam zamieszkałej.

P. Sokołow zakończył swój referat apelem do interesowania się zagadnieniami sjonizmu, który rozwój swój w znacznym stopniu zawdzięcza dobrej woli ludzkości oraz sympatyzującej z nim opinji świata.

Po referacie odbyło się przyjęcie, na którem przemawiali pp. red. Hescheles, red. Szarota i prez. Sokołow.

Konferencja haska w karykaturze angielskiej.



„Dailw Express“ pomieścił karykaturę która ma wyrażać opinję Anglji o konferencji haskiej. Konferencja przedstawiona jest jako scena ze sądu. Przed stołem sędziowskim, nad którym jest napis „Trybunał haski“ (Hague Court), siedzą przewódcy delegacji (od strony lewej): Briand (Francja), Snowden (W. Brytanja), Mosconi (Włochy) i Adaczi (Japonja). Przewodniczy belgijski minister spraw zagran., Jaspar (z młotkiem). Naprzeciw stołu sędziów stoi w „ławie oskarżonych o reparację“ przedstawiciel Niemiec, Schmidt. Pod karykaturą umieszczony jest tekst. Sędzia Snowden do oskarżonego: „Proszę uważać! Dość mamy pańskich argumentów! Niech pan natychmiast przystąpi do stołu sędziowskiego i pomoże nam wydać wyrok na siebie“.

—o—

Dwa skrytobójcze morderstwa.

(y) W Kroczkowie, koło Rzeszowa, onegdaj o północy, niewykryty narazie zbrodniarz strzelił do idącej przez swe podwórze Julji Gargotowej, wdowy i zabił ją na miejscu. Policja przypuszcza, że zbrodnia ma podkład erotyczny.

W Romanowie, koło Bóbrki, onegdaj rano tamtejszy gospodarz Mikołaj Moch, został zamordowany przez pchnięcie nożem w prawe oko, gdy bawił w swej stajni.

I w tym wypadku nie wykryto mordercy.

—o—

Prezes P. Z. K. b. poseł Dolanowicz.
odpowiada z wolnej stopy.

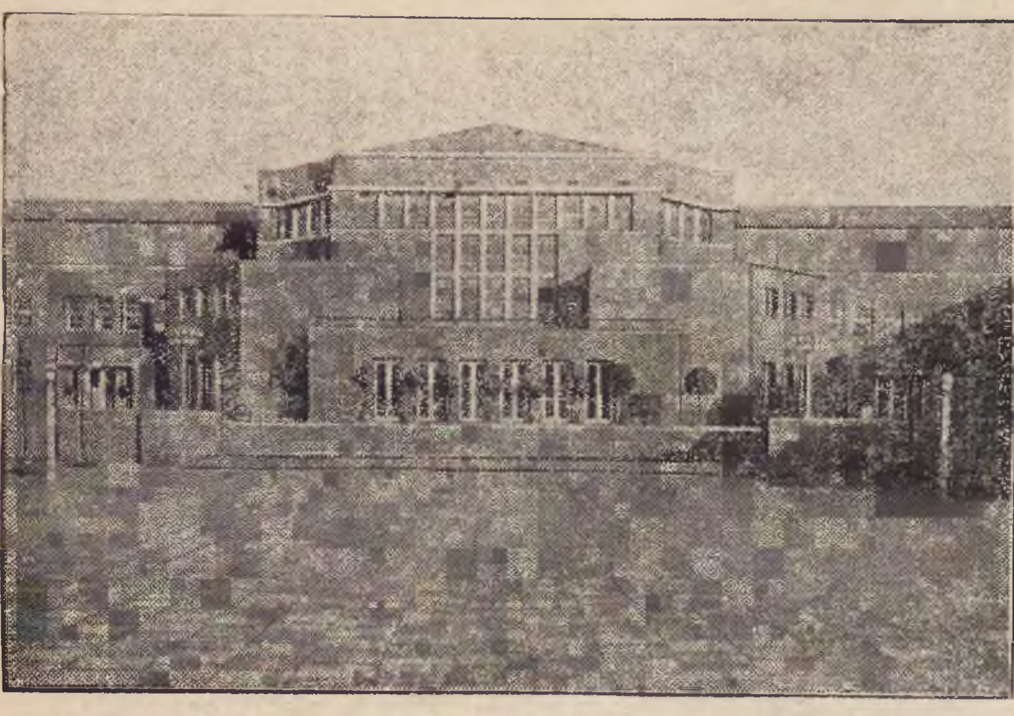
Stefan Dolanowicz, urz. kolejowy, b. poseł chadecji, oraz prezes ZKP., jak to podawaliśmy, został aresztowany w ub. piątek pod zarzutem współudziału w wyrabianiu posad kolejowych za wynagrodzeniem pieniężnem. Sędzia śledczy r. Słowikowski w ub. niedzielę w południe ukończył przesłuchanie Dolanowicza, poczem zarządził wypuszczenie go na wolność z zastosowaniem środka zapobiegawczego w formie codziennego zgłaszania się w policji. Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

Zamordowana i obrabowana przez najmitę.

(y) W Radomyślu, koło Tarnobrzegu, przed miesiącem została zamordowana siekierą Marta Stawarczyk. Zbrodniarz zrabował 100 dol. i 200 zł., poczem zbiegł w nieznanym kierunku. Policja ustaliła, że mordercą był 20-letni Tomasz Koczwara, który przez pewien czas młócił zboże u Stawarczykowej i podglądnął, gdzie przechowuje ona pieniądze. Koczwary nie zdołała odszukać policja.

—:::—

Ku uczczeniu pamięci tow. Eberta,



pierwszego prezydenta Niemiec, wybudowano w Harburgu miejski gmach reprezentacyjny, którego uroczyste poświęcenie odbyło się 8 bm.

Echa zdemolowania redakcji „Nowoho Czasu“

przez komunistów.

Wieczorem, 27. listopada ub. r. do redakcji „Nowoho Czasu“, przy ul. Boimów l. 4, wpadło kilkunastu mniej lub więcej groźnych mężów. Były bowiem wśród nich i wyrostki. Wśród urągań poczęli napastnicy czy demonstranci niszczyć urządzenie lokalu. Połamali maszynę do pisania, cyklostyl, powylewali atrament, — wkońcu przecięli przewody elektryczne i zbili szybę, wyrządzając szkodę 1.806 zł. i 60 groszy.

W czasie, gdy mili ci goście „szaleli“, zaalarmowano policję. Gdy nadbiegli posterunkowi, większa część demonstrantów już się ulotniła. Na schodach przytrzymano Chaima Stütza inny z nich, Marjan Zazula, został ujęty ze sztabą w ręku w chwili, gdy uciekał koło kawiarni Wiedeńskiej. — Wewnątrz zdemolowanego lokalu aresztowano Tobiasza Wienera, znanego ze swej działalności wśród komunistów. Wiener przyznał się do uczestnictwa w napadzie, twierdząc, że uczynił to z pobudek ideowych. Napad ten bowiem był kontrdemonstracją za wybicie szyb i urządzenie „kociej muzyki“ przez Ukraińców przed sowieckim konsulatem. Zazula i Stütz nie przyznali się do winy. Ten ostatni był zatrudniony w drukarni Bednarskiego, w Rynku, gdzie drukuje się „Nowyj Czas“, któremu właśnie zdemolowano drukarnię.

Wczoraj stanęli oni przed wyrokującym trybunałem. Po przeprowadzonej rozprawie Wiener został skazany na 6 miesięcy więzienia. Dwaj inni zostali uwolnieni z powodu braku dostatecznych dowodów ich winy.

Trybunałowi przewodniczył r. Bajorek, oskarżał prok. Sywulak, bronili dr. Heilpern i dr. Schneid.

—o—

Perikles przed sądem.

W jednem z pism wiedeńskich czytamy o następującym wesołym wypadku:

Przed sądem staje jako oskarżony mężczyzna, o wyglądzie podejrzanego eleganta ale z miną, pełną godności. Na zapytanie o nazwisko, odpowiada: Perikles.

Sędzia: Skąd pan przychodzi do tego nazwiska?

Oskarżony (dumnie): Tak, panie sędzio. Jestem Perikles.

Sędzia: Gdzie pan przynależny?

Oskarżony: Na 450 lat przed urodzeniem Chrystusa, byliśmy greckimi obywatelami.

Sędzia: Niech pan tu nie gada głupstw, bo wymierzę panu spartańsko- ostrą karę dyscyplinarną.

Osk.: Przepraszam bardzo... ale moim przodkiem był sławny Perikles.

Sędzia: Bądź co bądź wynalazł on sobie inne zajęcie niż pan. Perikles był wielkim mężem stanu w Atenach i zajmował się tylko sprawami państwowemi. Pan natomiast zajmuje się sprzeniewierzaniem towarów, powierzonych w komis. Za to już raz skazanym był pan warunkowo na 24 godzin aresztu.

Tym razem sprzeniewierzył pan towar zawierający próbki, wartości 206 szylingów.

Oskarżony: Byłem zmuszony do tego potrzebą...

Sędzia: Za to odsiedzi pan 7 dni w areszcie.

Kronika Drohobycka

ARESZTOWANIA. Aresztowano Wasyla Zaryckiego z Tustanowic, za złośliwe uszkodzenie urządzeń kopalni „Pax“, czem wyrządził szkodę na 30.000 zł.

Aresztowano zbiegłych z aresztów Sądu Okręg. w Samborze, Wasyla Klocka i Władysława Sinsta, którzy w towarzystwie Michała Wilka, Izydora Honzły i Kazimiery Fedorówny, dokonali 27 kradzieży z włamaniem.

Aresztowano w Uniatyczach niebezpiecznego przestępcę Wład. Kasperskiego który ma na sumieniu kilka większych kradzieży z włamaniem.

POŻAR. Z nieustalonych przyczyn powstał pożar w zabudowaniach Iwana Łabedy naczelnika gminy w Bronicy, który zniszczył stodołę i narzędzia gospodarskie wartości 1.500 zł.

—o—

Kronika Stanisławowska

POŻARY. Odnośnie do pożaru, który miał miejsce dnia 9. b. m. w rafinerji nafty Habera w Stanisławowie, na podstawie wyniku dochodzeń, stwierdzono, że pożar ten powstał wskutek eksplozji kotła, którą spowodowało silne napięcie gazu. Szkoda wyrządzona wynosi 2.000 dolarów. Wszystkie urządzenia fabryczne ubezpieczone.

Podczas jazdy spalił się autobus, kursujący na przestrzeni Czernelica — Horodenka — Kołomyja, własność Józefa Diwalda i Spki w Czernelicy. Szkoda wynosi około 16 tys. zł. Przyczyną, wybuch benzyny. Pasażerowie nie ponieśli żadnej szkody.

W fabryce inż. Krausza w Stanisławowie, przy ul. Słowackiego, wybuchł pożar wskutek wadliwego urządzenia pieca. Szkoda wynosi 300 zł.

PRZERWANE LINJE TELEFON. Wskutek szronu, nagromadzonego na przewodach przerwane są linje telefoniczne Horodenka — Kołomyja, Horodenka Tłumacz, i Horodenka — Uścieczko.

NIEZWYKŁY OKAZ. Pewna wiejska kobieta, w szpitalu powszechnym w Stanisławowie powiła dziecię płci męskiej o dwóch tułowiach zrośniętych do siebie o czterech rękach, 4 nogach a jednej głowie i szyji. Dziecko urodziło się nieżywe. Gdy dziecko pokazano matce, powiedziała: „ja-ka szkoda, że nie żyje, zarobiłabym na tym okazie dużo pieniędzy“.

KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. Onegdaj przy ul. Zosina Wola, okradziono w nocy po rozbiciu trzech kłódek kiosk, w którym znajdował się dość wielki zapas tytoniu. Złodzieje zabrali wszystkie towary. Właścicielem tego kiosku jest inwalida, który wszelkie towary pobiera na kredyt.

NIEDOSZŁY MAŁŻONEK. Przy ul. Zogiem dzieci. Do jednej z jej córek zalecał sina Wola mieszka pewna wdowa z kilkorsię pewien młodzieniec W. F. Piękny miał zamiar lecz coś stanęło na przeszkodzie.

Mianowicie, by od wdowy uzyskać wierzchnie nakrycie w postaci palta (w kwocie 140 zł.) i inne rzeczy, nalegał on na rychłe zgłoszenie zapowiedzi w kościele. Jednak ksiądz po obejrzeniu metryki urodzenia tego młodzieńca powiedział, że na zapowiedzi przyjmie i takowe wygłosi ale ślubu nie udzieli, gdyż metryka nie jest w porządku.

Zapowiedzi wyszły, narażając biedną wdowę na koszta, a niedoszły pan młody zwiał w niewiadomym kierunku.

UCIECZKA 4 WIĘŹNIÓW.

ŁÓDŹ, 13. stycznia (AW). Z więzienia w Wieluniu zbiegło 4 niebezpiecznych bandytów, odsiadujących karę za napad rabunkowy. W okolicznych lasach zarządzono obławę.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 14 stycznia 1930'

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, 14. stycznia o 7.30 „Księżniczka Chicago“.

Środa, 15. stycznia o 7.30 „Księżniczka Chicago z p. Chorjanem.

REPERTURR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek, 14 stycznia o 7.30 „Karol i Anna“. Tani dzień — ceny zniżone.

Środa, 14. stycznia o 7.30 „Karol i Anna“ — tani dzień.

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG“.

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 wiecz. „Górą grube“.

„MAMAN DO WZIĘCIA“, komedja A. Grzymały - Siedleckiego pełna humoru, dająca typy obywateli kresowych, będzie najbliższą premjerą w teatrze Wielkim Obsadą stanowią pp. Rasińska, Michnowska. Poraska, Sławińska oraz pp. Guttner, Rasiński Okornicki, Zabielski, Posiadłowski i wielu innych.

TANIE DNI W TEATRZE MAŁYM odbędą si dziś, jutro w środę 15-go i w czwartek dnia 16-go bm. Zniżając ceny Dyrekcja teatru umożliwia szerokiej publiczności zobaczenie najnowszej sztuki repertuarów europejskich pt. „Karol i Anna“, Leonarda Franka w doskonałem wykonaniu z pp. Czajkowską, Kierczyńskim. Stępowskiem w rolach głównych.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE PRZY POMOCY TRUCIZNY. 28-letni N. Cieśliński, zam. przy ul. Wesołej, w ub. niedzielę zatruł się lysolem.

W realności przy ul. Marcina l. 21 b usiłował pozbawić się życia przy pomocy jodyny 29-letni Kazimierz Kin. Obu desperatów odwiozło Pogotowie rat. do szpitala.

ZACZADZENIE. W realności przy ul. Objazdowa l. 7 uległ zaczadzeniu 25-letni Józef Iżarkowski wraz ze swą 70-letnią matką Elżbietą, wskutek napalenia węglem w piecu o wadliwej budowie. Wezwane Pogotowie rat. odwiozło ich do szpitala.

UMYSŁOWO CHORY ODGRYZŁ NOS W PRZYSTĘPPSTWIE SZAŁU. Borys Finkelstein, umysłowo chory, zam. w Radziechowie, bawiąc w celach kuracji we Lwowie, nocował wczoraj u Feigi Kresger, zam. przy ul. Kaźmierzowskiej l. 13. W tym czasie popadł on w szał, rzucił się na obecnego w mieszkaniu Mosesa Laszczo wera i odgryzł mu nos. Ciężko zranionemu udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe. Powiadomiona o tem policja umieściła chorego w policji.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. W ostatnich dwóch dniach zgłoszono w policji o następujących kradzieżach i włamaniach: dr. Doliński zam. Głęboka 10, o kradzieży biżuterji, wartości 1.816 zł., Marja Kurz, Szpitalna 50, o kradzieży 320 zł., 12 dol. weksla na 50 dol., 2 lichtarzy, łyżek i noży srebrnych, Rozalja Hak. Ossolińskich 17 a, o kradzieży futra, wartości 1.600 zł., Jona Scheininger o kradzieży ze sklepu przy ul. Tarnowskiego l. 17 tytoniu i pa- Enauer Dwernickiego 11 a. o kradzieży pierosów, wartości 1.000 zł. Aleksander torebki z gotówką 110 zł., płaszcza i srebrnej zastawy, Józef Sliwiński. Janowska 50 o kradzieży gramofonu, aparatu fotograf., kilku ubrań i bielizny, Klara Lau, kradzieży w bramie realności przy ul. Starolandetnej li 5 walizy wraz z garderobą, bielizną i innemi rzeczami, wartości 1.200 zł., Mieczysław Lang, Kordeckiego 17, o kradzieży futra, wart. 2.500 zł., Rózia Schilling. pl. Strzelecki 11, o kradzieży większej ilości rzeczy, Herman Berlinger, Żółkiewska 20, o kradzieży 2 lichtarzy i pucharów srebrnych i bielizny, wart. 700 zł. Wolf Kupferschmidt, ul. Zbarazkich o kradzieży rzeczy, wartości 1.450 zł., ks. Alfred Dobiecki, Ujejskiego 8 o kradzieży różnych rzeczy, oraz o kradzieży w magazynie firmy „Jedność“ Wyspiańskiego 28, gotówki 240 zł. i towarów nieustalonej na razie wartości.

Z sali koncertowej.

Chór robotniczy.

Swiadczy to chlubnie o człowieku, który po całodziennej, ciężkiej pracy zawodowej, wieczorem okazuje chęć i znajduje czas, aby pielęgnować kunszt śpiewacki. U nas we Lwowie warstwy robotnicze narazie stworzyły zespół chóralny, który pod umiejętnem kierownictwem dyrygenta p. Marjana Kinalskiego z biegiem czasu umiał osiągnąć odpowiedni poziom artystyczny i zainteresować swemi produkcjami zarówno sfery muzyczne jak i szerszą publiczność. Już zeszłego roku podczas „Zjazdu śpiewaków i towarzystw śpiewackich chóralny zespół ten zwrócił na się uwagę sumiennością wykonania swego programu i zyskał duże uznanie sfer miarodajnych mimo, że musiał współzawodniczyć z pierwszorzędnymi związkami śpiewackimi, jak „Chór P. T. Muz.“, „Lutnia“ i „Echo“.

Powodzenie to mogło być tylko zachętą do dalszej i intenzywniejszej pracy na tej drodze.

Onegdajsza produkcja „Chóru robotniczego“ rozpoczęła się pięknem odśpiewaniem Hausmana „Hasło Chóru robotniczego“ utworu melodyjnego i umiejętnie ułożonego na głosy chóralne. Inne utwory mianowicie Wengerta- Kinalskiego „Śmierć wroga“ Nowowiejskiego „Trzysta buczków“ oraz reszta programu „Chór robotniczy“ odśpiewał z precyzją rytmiczną i dynamiczną, pełnem brzmieniem poszczególnych głosów chóralnych i dużą miarą polotu artystycznego. Publiczność, która szczelnie zapełniła salę P. Tow. muz., z żywem zainteresowaniem słuchała poszczególnych produkcji, a żywe oklaski skierowane w stronę całego zespołu i ich wytrawnego dyrygenta p. Kinalskiego, był wymownym wyrazem jej dużego zadowolenia.

Wielki sukces odniosła wiolinistka p. Trusiówna, niegdyś uczenica prof. Wolfsthala a dziś znana profesorka Kons. muz. Jej prześlliczny ton w kantylenie wystąpił dodatnio w „Serenadzie“ Czajkowskiego „Legendzie“ Wieniawskiego a wysoce wydoskonalona technika, pozwoliła artystce wykonać Brahmsa „Taniec węgierski“ z brawurą, za co nagrodzono koncertantkę oklaskami i pięknymi kwiatami.

Znany artysta operowy p. Cyganik, odśpiewał szereg pieśni, zyskując sobie uznanie za wielką muzykalność, artystyczne frazowanie i szczerość uczucia. Sala koncertowa P. Tow. muz. była szczelnie zapełniona.

Grd.

Ze sportu.

LWOWSKIE HOCKEJOWE MISTRZOSTWA OKRĘGOWE.

Pogoń—L. T. Ł. 2:0 (1:0, 0:0, 1:0).
L. T. Ł.—Czarni 1:0 (1:0, 0:0, 0:0.
Pogoń—Lechja 0:0.

PIŁKA NOŻNA NA SLĄSKU.

Chorzów—Dąb 6:2.
Kresy (Kr. Huta)—Pogoń (N. Bytom) 3:3.
Policyjny K. S.—Giszowiec 10:2.
Odra—Bogucice 3:2.

R. K. S. Lwów, zawiadamia, iż zebranie Zarządu odbędzie się w środę 15. stycznia br. o godz. 19-tej w lokalu Rutowskiego 23 II. p.

STRAJK W HOTELU CONTINENTAL WE WIEDNIU.

Jak nas informuje wiedeński organ „Die Stunde“, że w poniedziałek będzie sprawa podwyżki płac pracowników hotelowych ostatecznie załatwioną, albowiem nastąpiło pewne odprężenie w zatargu.

Dowiadujemy się również, że w hotelu Continental pracuje 27 łamistrajków, skaptowanych przez organizację faszystowską „Heimwehrę“ Mimo to, że na masowem Zgromadzeniu pracowników hotelowych powzięte zostały rezolucje ultimatywne, następnie odbyła się konferencja, w której uczestniczyli delegaci Związku tow. Komenda i Engel, ze strony Gremjum właścicieli hoteli radca Scheiflinger. Mimo że nie dała ona pozytywnych rezultatów, należy oczekiwać, że konflikt wkrótce będzie załatwiony.

Druga konferencja w tej sprawie odbyła się z inicjatywy Komisarza II. Dzielnicy z dyrektorem hotelu Continental dr. Blasbergiem. Sądzą, że będą musiały znaleźć się środki do załatwienia sporu, który za wszelką cenę zainteresowane czynniki starają się zlikwidować.

Charakterystycznem jest, że sala zabawowa w hotelu Continental jeszcze przed strajkiem pracowników tego hotelu, wynajętą została przez liczne organizacje robotnicze, które na znak protestu przeciw dyrekcji tego hotelu, nic nie konsumują i odpowiednio traktują łamistrajków.

Komunikaty.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO Rady Związków Zawodowych odbędzie się we wtorek, dnia 14. bm. o godz. 18-tej. — Sprawy b. ważne.

Laskowski, przew.

KONFERENCJA DELEGATÓW ORKIESTR i CHÓRÓW robotniczych odbędzie się w najbliższy wtorek o godz. 8-mej wiecz. w lokalu, ul. Rutowskiego 23 II p. Upraszamy o przybycie delegatów orkiestr: kolejarzy, elektrykarzy, gazowników, browarników, Garbarzy i chórów: robotniczego, drukarzy, kolejarzy „Syrena“.

O. K. R. P. P. S.

LEGJA INWALIDÓW WOJSK POLSKICH wzywa swych członków do bezwzględnego przybycia w dniu 16. stycznia o godz. 6-tej wieczór, do lokalu Oddziału lwowskiego, ul. Kącik 21 II. p. w sprawach bardzo pilnych wynikłych z sytuacji, jaka zapanowała na terenie tutejszego Oddziału.

Równocześnie zawiadamia wszystkich członków, inwalidów armji polskiej, że wobec rozszerzenia swych agend biuro załatwia wszelkie sprawy z zakresu ustaw dotyczące inwalidztwa. Biuro czynne codziennie od 11—13 i od 17—19-tej.

POLSKIE TOW. HISTORYCZNE. Zebranie naukowe odbędzie się w piątek 17. bm. o godz. 6-tej popoł. w sali Seminarjum Historji Polskiej. U. J. K. ul. Mickiewicza 5 a III p. z odczytem dra Kazimierza Tyszkowskiego pt. „Z dziejów pośrednictwa austrjackiego w sporze polsko - moskiewskim 1613—1616“. Goście mile widziani.

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Sroda, dnia 15. bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali Zw. Zaw. Stolarzy ul. Piesza 2. I. p. tow. K. Ermich: „Z dziejów walki rewolucyjnej z caratem“ z obrazami świetln.

Czwartek, dnia 16. bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali Zw. Zaw. Metalowców, ul. Ormiańska 31 I. p. p. inż. Wł. Trzebiatowski: „Chemja życia codziennego“ z doświadczeniami.

Czwartek, dnia 16. bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali Lw. Org. Młodz T. U. R. Rynek 8 I. p. tow. B. Skalak: „Faszystowska Italja“ z przeźroczami świetlnemi.

Kącik humoru.

ZNA SIEBIE.

— Dlaczego zostawia pan zawsze jednego złotego na biurku, gdy pan wychodzi?

— Aby się przekonać, czy mój nowy buchalter jest uczciwy.

— Złoty... to zamało. Niech pan zostawia 100 złotych.

— To za niebezpieczne... Sto złotych wziąłbym i ja.

NIE MAJĄ RĄK.

W pewnej kawiarni nocnej siedziało kilku mężczyzn w towarzystwie znanej divy kabaretowej. Ponieważ wśród nich znajdował się jakiś wyższy dostojnik rozmowa toczyła się bez większego ożywienia. Naraz diva pochyla się wstecz na stołku i mówi znudzonym wyrazem twarzy:

— Cóż to właściwie jest dzisiaj? Zdaje mi się, że tu nikt rąk niema.

„TRUDNOŚCI FINANSOWE“.

Jakimiż to u licha, dziwnemi drogami trudności finansowe sprowadziły pana tu do kliniki ze złamaną nogą?

— A widzi pan, to było tak: gdy szedłem sobie na spacer, ulicą, spostrzegłem że naprzeciwko mnie idzie chodnikiem jeden z moich wierzycieli. Chciałem więc przejść na drugą stronę ulicy, gdy jednak dochodziłem już do drugiego chodnika, patrzę, a tam idzie znowu drugi wierzyciel. Cofnąłem się mimowoli na środek ulicy, i w tym momencie najechał na mnie samochód...

WRÓG KOBIET.

— Czy Ludwik zawsze był takim wrogiem kobiet?

— O nie... dopiero od czasu, gdy się ożenił.

Program radjowy.

WTOREK 16. stycznia.

WARSZAWA. 15.15. Wrażenia z mojego pierwszego lotu“. — 16.15. Muzyka z płyt gram. — 17.45. Koncert popularny. — 19.20. Transm. z Opery Katowickiej.
TURIN. 19.15. Muzyka lekka. — 20.45. Transm. Opery z Teatro Regio.
BRATISLAVA.15.00. 19.15. Płyty gramofonowe. — 16.30. Popularne pieśni słowackie. — 22.15. Muzyka cygańska.
BERLIN. 19.00. Koncert popularny. — — 20.30. Peter - Quartett
WIEDEŃ. 15.30. Lekki koncert. — 19.30. „Mamon“ — opera Masseneta — Następnie koncert orkiestry.
BUDAPESZT. 19.30. Wesoły wieczór. — 21.30. Recital skrzypcowy. — 22.15. Muzyka cygańska.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen“ z Al. Jalsonem.
COLOSSEUM: „Zamach na Luna Park“ i wesoła komedja.
FATAMORGANA: „Żywy trup“.
GRAŻYNA: „Całuję twoją dłoń madame“.
KOPERNIK: „Hr. Monte Christo“.
LEW: Conrad Veidt w filmie „Narzeczona Nr. 68“ (Kraj bez kobiet).
LUNA: „Jiskor“ ze współudziałem żydowskiego chóru.
MARYSIENKA: „Hr. Monte Christo“.
PAN: „Władczyni miłości“.
PASAŻ: „Korsarz mórz południowych“.
POLONJA: „Książę Seliman“.
PROMIEŃ: „Gdy w kobiecie miłość się budzi“.
OAZA: „Tajny Kurjer“ Możuchin.
STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame“.
UCIECHA: „Złote piekło“.





W „suchej“ Ameryce.

Żona (do męża, którego potajemnie prowadzona gorzelnia wyleciała w powietrze):

— Teraz wreszcie będziesz miał nauczkę, że nie należy wyłamywać się z pod ustawy.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » 65 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » po kronice	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » na 1-szej str.	—·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.